

System ochrony ludności nie funkcjonuje jak trzeba

26 stycznia 2019

NIK zbadała, czy funkcjonuje skuteczny system ochrony ludności w ramach struktur zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej. Kontrolerzy przypomnieli tragedię z lasu pod Suszkiem, kiedy zginęły dwie harcerki, bo informacja o zbliżającym się huraganie nie dotarła tam gdzie trzeba. Ta sytuacja może się powtórzyć.



Nie ma jednego aktu prawnego, który reguluje działania w sytuacji kryzysowej, brak również skutecznego systemu informowania o zagrożeniach. Raport NIK nie pozostawia niestety wątpliwości. Kontrola objęła zarówno MSWiA, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej, jak i wybrane urzędy wojewódzkie, gminne i starostwa, w tym właściwe organy zarządzania kryzysowego z terenów woj. pomorskiego i wielkopolskiego (tam, gdzie w 2017 roku przeszła feralna nawałnica).

Wnioski? Nieprawidłowości stwierdzono na każdym skontrolowanym szczeblu, choć urzędy przygotowane na sytuacje kryzysową były różnie. A teraz parę mrozących krew w żyłach fragmentów

raportu:

„NIK najgorzej oceniła stan przygotowań struktur administracyjnych w gminach. Zadania z zakresu zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej powierzano w większości jednostek jednej osobie, nierzadko w ramach tylko części etatu, jako dodatek do innych zadań”. (...) „Kontrolerzy NIK mieli poważne zastrzeżenia do wszystkich etapów cyklu planowania, czyli analizowania, opracowania planu, a także jego wdrażania, testowania i uruchamiania. Zmarginalizowana została rola istotnego dokumentu niezbędnego do opracowania planów zarządzania kryzysowego, tj. wytycznych i zaleceń, dzięki którym organ wyższego szczebla ma możliwość wpływu na zawartość planów sporządzanych na niższych szczeblach. W efekcie żaden z 20 skontrolowanych planów zarządzania kryzysowego nie był rzetelnie przygotowany i kompletny”.

Szczegółowo przeanalizowano postępowanie państwowych organów podczas sierpniowych nawałnic na północy Polski w 2017.

Było tak: „Nieskuteczne okazały się rozwiązania systemowe w zakresie informowania o sytuacjach kryzysowych kluczowych pracowników Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (w tym Wojewody), gdyż ograniczały się jedynie do wysyłania wiadomości tekstowych SMS. (...) Ważny komunikat IMGW dotyczący woj. pomorskiego z 11 sierpnia 2017 r. z godz. 23:09, ostrzegający o porywach wiatru w Chojnicach przekraczających 110 km/h (huragan) nie został dostarczony do Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, lecz do sekretariatu Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Pomorskiego UW, w którym o tej godzinie nikt już nie pracował”. (...) Skutkiem nieprawidłowości w zakresie powiadamiania na terenie woj. pomorskiego było to, że informacja o nadchodzącym zagrożeniu nie dotarła skutecznie i na czas do organów zarządzania kryzysowego, tj. Wojewody Pomorskiego, Starosty Chojnickiego, Wójta Gminy Chojnice i Burmistrza Czerska”.

To nie koniec. Leży też Obrona Cywilna – brakuje aktualnego

Planu Obrony Cywilnej Państwa, a „poziom finansowania zadań Obrony Cywilnej jest niewystarczający w stosunku do realnych potrzeb. Środki finansowe przeznaczane na wyposażenie nie dają możliwości bieżącego uzupełniania niedoborów oraz wymiany wyeksploatowanego sprzętu”. Obecny sposób organizacji wdrażania i koordynacji Strategii „Sprawne Państwo 2020” według kontrolerów nie poprawił naszego bezpieczeństwa.

Kto powinien przemyśleć wnioski płynące z raportu? Przede wszystkim Joachim Brudziński – „w związku z powyższym NIK rekomenduje przeprowadzenie przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji kompleksowej analizy obowiązujących aktów prawnych pod kątem możliwości integracji systemów zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej w obszarze wspólnych kompetencji oraz zadań, celem poprawy skuteczności działań”.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: Wikimedia Commons

Źródło: Strajk.eu